DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 1.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego Gostyńskiego

d. 25. Listopada 1861 zagaił przewodniczący pan Sczaniecki z Łaszczyna.

Do Towarzystwa przystąpiło nowych członków czternaście.

Wezwany przez przewodniczącego sekretarz odczytał sprawozdanie (niżej zamieszczone) z czynności Tow. rolniczego Gostyńskiego za czas od 28. Kwietnia 1859 do 25. Listopada r. b.

Następnie podskarbi pan Łaszczewski z Jeżewa, w treściwem sprawozdaniu dał obraz stanu funduszów Towarzystwa.

W dalszym ciągu rozpraw p. Sczaniecki dotychczasowy przewodniczący, podziękował w imieniu dyrekcyi za położone w niej zaufanie i wielokrotnie udzielaną pomoc w działaniu. Oświadczywszy dalej, że wiek i zdrowie nie pozwalają mu przyjąć oboru, gdyby członkowie nadal takowym zaszczycić go chcieli, wezwał przytomnych, aby przystąpili do oboru nowej dyrekcyi, i aby ku temu celowi najpierw wybrali przewodniczącego, który tą czynnością pokieruje.

Zaproszono na ten urząd przez aklamacyą pana Erazma Stablewskiego, który wezwał p. Tadeusza Chłapowskiego na sekretarza.

Przystąpiono do oboru dyrekcyi.

Przewodniczącym obrano pana Łaszczewskiego z Jeżewa, podskarbim p. Pomorskiego z Grabianowa, sekretarzem p. Kurnatowskiego z Dusiny, a po wymówieniu się tegoż od dalszego urzędowania, p. Konst. Sczanieckiego z Łaszczyna.

Dyrektorami powiatowymi zostali: p. St. Chłapowski z Szółdr na powiat Kościański; p. Budziszewski z Czachorowa na powiat Krobski; p. Śmitkowski z Łęgu na powiat Śremski i p. Szczawiński z Brylewa na powiat Wschowski.

Po ukończeniu wyborów objął pan Łaszczewski nowy swój urząd, i pokierował dalej rozprawami zgromadzenia, które głównie nad opracowaniem statutów się toczyły, a których szanownej redakcyi »Ziemianina« czemprędzej przesłać nie omieszkam. Łaszczyn, 7. Grudnia 1861.

Konst. Sczaniecki.

SPRAWOZDANIE

z czynności zarządu Towarzystwa rolniczego Gostyńskiego, odczytane na posiedzeniu walnego zebrania tegoż Towarzystwa w dniu 25. Listopada 1861 r.

Zarząd na trzy lata obrany, kończąc dzisiaj czas urzędowania, winien zdać szanow. zgromadzeniu sprawę z trzechletniej swojej i towarzystwa działalności.

Ażeby jednak w związku pozostać, cofnąć się trzeba pamięcią do walnego zebrania z 28. Kwietnia 1859 r. Od owego czasu odbyło się walnych zebrań z dzisiejszem 9 i tyleż posiedzeń zarządu, które rozmaitemi zajmowały się przedmiotami, treść niniejszego sprawozdania stanowić mającemi; komisyi i delegacyi wyznaczono 10; korespondencyj z zarządem centralnego towarzystwa było 9; z innemi towarzystwami 6; z krajowem ekonomicznem kolegium 24; z władzami W. Ks. Poznańskiego 44; z członkami 74; różnych innych 85; ogółem było korespondencyj 242; i dokumentów 303.

Jedną z najważniejszych czynności towarzystwa był udział, jaki okazało w scentralizowaniu się z wszystkiemi towarzystwami rolniczemi pod jeden główny kierunek. Nie utraciwszy przez to samodzielności, nabrało większej siły, bo pozostając w styczności i związku z innemi towarzystwami, w każdym razie najpomyślniejszych skutków z zespolonych tych usiłowań słusznie spodziewać się może. Sposobu, w jaki sama centralizacya do sku-

tku doszła, opisywać szczegółowo nie mamy zamiaru, gdyż przebieg tej sprawy publiczności dostatecznie znany tak z akcyi samej, jako też ze sprawozdań ogłoszonych.

Urządzenie wystawy w obrębie towarzystwa mimo najszczerszych chęci dotychczas nie doszło do skutku. Powodem tego były różnorodne wypadki, które mimowolnie uwagę publiczną w inną stronę odciągały. Zarząd jednakże ułożył już, i drukiem ogłosił program mającej się urządzić wystawy, a towarzystwo, wyznaczywszy fundusz, komisyą i miejsce, spodziewać sią może, że rzecz sama tak dalece już przygotowana, niedługo w życie wprowadzoną zostanie.

Zarząd nie może nie wspomnieć, jako właśnie rok mija od czasu, w którym towarzystwo straciło swego długoletniego przewodnika, śp. Gustawa Potworowskiego z Goli.

Pismo tygodniowe pod tytułem Ziemianin, wyłącznie rolnictwu poświęcone, również przez śmierć swego gorliwego redaktora chwilowo pozbawione zostało kierunku, który wszakże dniami ostatniemi w nierównie zdolne a pracowite dostał się ręce.

Zarząd w ciągu trzech lat ostatnich z małemi chwilowemi zmianami pozostał po większej części w tym samym składzie jak dawniej. Przewodniczącym po śmierci śp. Potworowskiego był pan Szczaniecki z Łaszczyna od 4. Grudnia 1860 roku, w miejsce jego zaś chwilowo dyrektorem powiatu krobskiego. P. Wilczyński z Szurkowa, ostatecznie zaś i opecnie p. Stablewski z Zalesia.

Dyrektorem powiatu śremskiego p. Smitkowski z Gęgu; dyrektorem powiatu kościańskiego JW. jenerał Chłapowski z Turwi z zastępstwem p. Chłapowskiego z Szóldr; dyrektorem powiatu wschowskiego p. Szczawiński z Brylewa; podskarbim pierwotnie p. Wilkoński z Grabonoga, obecnie p. Łaszczewski z Jeżewa od 14. Lutego 1861 r.; sekretarzem p. Kurnatowski z Dusiny.

Dwa towarzystwa zaprojektowane zostały, to jest towarzystwo wspólnej pomocy w przypadkach wynikłych przez powódź, wichry i ogień, któremu rząd pismem z d. 16. Czerwca 1859 roku odmówił potwierdzenia: drugie zaś pod tytułem towarzystwa ekonomów, pierwotnie we Wrześni zawiązane, później tam scentrali-owane, rozeszło się licznemi filiami po całem Księstwie. Że towarzystwu temu na dobrych chęciach nie zbywa, na to są dostateczne dowody; jedynie więc tylko od uznania rządu dalszy i pomyślniejszy rozwój zależeć będzie. Towarzystwa podobne, a nawet takie same, istnieją w Szląsku i w innych prowincyach monarchii pruskiej, wydając z prac swych i zabiegów najlepsze owoce; spodziewać się więc godzi, iż rząd równą i tą samą miarką sprawiedliwość W. Księstwu w tej sprawie odmierzy.

Zebrania powiatowe odbywały się miesięcznie, na których tylko o rzeczach, z rolnictwem styczność mających, była mowa.

Walne zebrania zajmowały się rozbiorem następujących kwestyi gospodarczych, których było 23, a mianowicie:

1) o podścielaniu ziemią pod bydło;
2) o robakach na pniu zboże toczących;
3) o najnowszych sposobach pokrywania dachów;
4) o różnicy żyta do siewu proboszczowskiego i krzycy;
5) o flancowaniu rzepiu:
6) o seradelli;
7) o sposobie zakrapiania sieczki wodą;
8) o sposobie palenia ziemi;
9) o nakrapianiu siewu terpentyną lub wapnem, jako prezerwatywie od robaków;
10) o najwłaściwszym sposobie przechowywania ziemniaków, marchwi i ćwikły;
11) o przyczynach, dla których potrzebowano w ostatnich latach więcej robotnika, mimo sprzjającej pogody i mniejszego sprzętu;
12) o kierunku chodowli owiec w nowszym czasie, z uwzględnieniem rasy z Southdown w Saksonii i Wirtembergii;
13) które z nowszych narzędzi rolniczych na cięższym lub lżejszym gruncie okazały się najpraktyczniejszemi w użyciu;
14) o produkcyi maku;
15) o sposobie zmienienia dotychczasowego opodatkowania gorzelni;
16) o sprzątaniu zboża i ustawianiu w kupki;
17) o korzyści walcowania oźmin;
18) o sposobie w jaki rząd powinien przyjść osączaniu gruntów w pomoc;
19) o rezultatach palenia darni na łąkach;
20) o bydle rasy vogtslandskiej;
21) co bardziej rolnictwo podnosi, czy wywożenie mierzwy pod okopowe rośliny, czy pod zboża;
22) o szkółkach owocowych;
23) o pszczelnictwie.

Walne zebranie dnia 17. Października 1859 uchwaliło:

1) aby członków o mających się odbywać zebraniach na przyszłość przez gazety uwiadomiać;
2) dodatek do paragrafu trzeciego ustaw towarzystwa, że walnemu zebraniu ma być wolno mianować członków honorowych;
3) że wystawa w Gostyniu r. 1860 w jesieni się odbędzie; zarząd zaś usprawiedliwił się, że wystawę poprzednio zapowiedzianą dla nieurodzaju odłożył.

Walne zebranie d. 24. Stycznia 1860 r. przyjęło następujące uchwały zarządu:

1) że gdy czasopismo »Ziemianin« z Nowym rokiem wychodzić przestanie, dodatek rolniczy do »Dziennika Poznańskiego« pod tąż nazwą »Ziemianina« wydawany będzie;

2) że dodatek ten ma tygodniowo wielkości pół arkusza wychodzić;
3) że będzie w związku z towarzystwami gostyńskiem, wrzesińskiem i innemi W. Ks. Poznańskiego;
4) że powyższe towarzystwa istnienie »Ziemianina« swojemi funduszami zapewniają;
5) że członkowie wszystkich tych towarzystw zobowiążą się, redakcyą korespondencyami, oraz licznym wspierać abonamentem.

Zarząd wysłał był 1. Grudnia 1859 r. z ramienia swego na walne zebranie wrzesińskiego towarzystwa delegacyą, która później w tym samym miesiącu w Poznaniu z innemi delegacyami powyżej oznaczone punkta ostatecznie przyjęła.

Stan funduszów, na temże zebraniu przez byłego podskarbiego p. Wilkońskiego przedłożony, okazał, iż do 24. Stycznia 1860 r.

dochód wynosił . . .	628 tal.	10 sgr.	6 fen.
rozchód » . . .	396 »	14 »	— »
w kasie więc było	231 »	26 »	6 »

Zaległości za czas od 1. Października 1845 do tegoż czasu 1857 polecono panom dyrektorom w drodze zaliczki pocztowej ściągnąć od członków po powiatach.

Walne zebranie dnia 21. Maja 1861 mianowało:
1) Pana Szczawińskiego z Brylewa zastępcą sekretarza;
2) uwolniło członków honorowych od składek;
3) postanowiło, aby zebrania powiatowe miesięcznie się odbywały, na których także i nieczłonkowie z doradczym wszakże tylko głosem bywać mogą;
4) upoważniło podskarbiego do zapłacenia jednorazowej składki 100 tal. na laboratoryum chemiczne w Poznaniu;
5) uchwaliło, że członek składkę zalegający, któryby listu z zaliczką pocztową od dyrektorów powiatowych przyjąć nie chciał, z towarzystwa wykluczonym będzie;
6) dla słabości zdrowia p. Sczanieckiego z Łaszczyna, ówczasowego dyrektora pow. krobskiego, obrało na zastępcę jego p. Wilczyńskiego z Szurkowa;
7) wyznaczyło do komisyi, mającej się urządzeniem przyszłej wystawy zatrudnić, na sędziów w miejsce panów Znanieckiego z Mechlina i Chłapowskiego z Szółdr, panów Budziszewskiego z Czachorowa i Jackowskiego z Dobczyna. (Dokończenie nastąpi).

Rozmaitości.

— Pługi parowe czyli maszynowe coraz więcej się upowszechniają w Anglii. Już tam kilkaset takich pługów jest czynnych, których machiny parowe wyrównywają sile 50—60,000 koni. Z tego powodu zmniejszyła się tam ilość koni o $1/3$ część, a oszczędność ztąd obliczają na 40 %. — Pług parowy kosztuje 5 do 6000 zł., orze po 20 cali głęboko i wymaga do swej obsługi 5 ludzi i parę koni do przewożenia go z jednego miejsca na drugie. Rolnicy angielscy zwykle w kilku zakupują taki pług i obsługują się nim wspólnie, wynajmując go za mierną nagrodę sąsiadom swoim. — I na Ukrainie także już zaprowadzono kilka takich pługów, z powodu braku rąk do pracy.

Kiedy się ma karmić dobytek? »Besidka hospodarska« radzi, aby zaczynać o godz. 5. rano, potem między 8. a 9. godz., trzeci raz o 11. godz., między 4. a 6. godziną po południu karmi się dwa razy, a ostatni raz między 8. a 9. godziną wieczorem. Sześć tedy razy ma się karmić dziennie dobytek, ale za każdą razą nie daje się zwierzętom wody. Przekonano się, że lepiej jest karmić często a mało, niż dawać wiele a rzadko.

Nowe odkrycie aby ziemniaki nie gniły. Profesorowi Bolleman w Petersburgu nadesłano nowy rodzaj ziemniaków, które atoli przez zapomnienie dostały się za piec, gdzie przez całą zimę przeleżały. Na wiosnę dopiero znalazł je skruszone i zasuszone. Nie wiedząc, coby z niemi innego zrobić, zasadził je na chybi trafi. Jakżeż się zadziwił latem, gdy owe ziemniaki szybko szły w górę, a w jesieni nietylko sprzęt był obfity, ale co główna ani jeden ziemniak nie był nagniły. Profesor ten zaczął czynić wielokrotne próby, które zawsze kończyły się pomyślnym skutkiem. W tym celu kładą się ziemniaki w dobrze opalonym pokoju, w którym się zwyższa ciepło do 48 stopni. W takim stanie trzyma się ziemniaki 24 godzin. Wielu większych posiedzicieli w Rosyi sadzi podobnie suszone ziemniaki, a i angielskie towarzystwo gospodarskie środek ten uznało za dobry.

— Olej skalny zaczyna się coraz więcej w miastach galicyjskich upowszechniać, a mianowicie w Krakowie. Pokazało się, że olej ten daleko mniej kosztuje i daje lepsze oświetlenie, niż olej rzepakowy lub oliwa włoska. Szczególnie dla oświetlenia ulic olej skalny jest przydatnym. Olej skalny znajduje się w obfitości w podkarpackich okolicach Galicyi. Zwracamy w tym celu uwagę na dawniejsze ogłoszenia w Gwiazdce, wyrobni w Polance pod Krosnem, gdzie można nader tanio oleju skalnego nabyć.

— (Szkolne muzea dla rozszerzenia wiadomości gospodarskich i przemysłowych). W Anglii posiada każda, by też najmniejsza szkoła, zbiór najgłówniejszych kopalin, wyrobów fabrycznybh i w ogóle przedmiotów tyczących się gospodarstwa i przymysłu. Przez to nabywają uczniowie zawczasu praktycznych wiadomości, które im są później w życiu potrzebne. Podobne zbiory uskutecznia także p. Wacław Frycz w Pradze (wodna ulica Nr. 736) i to w cenie od 35—50 zł. Zbiór taki zawiera 400 różnych przedmiotów z pola przemysłu i przyrody.

Oprócz tego tenże przemysłowiec sprzedaje zbiory minerałów, 42 różnych kopalin zawierające, po 2 zł. pudełko. Życzyćby wypadało, aby i w naszych szkołach podobne zbiory się upowszechniły, na czemby nasze gospodarstwo i przemysł niemało zyskały.

— Dachy darniowe znajdują teraz często pochwały. Niedawno na zgromadzeniu bawarskiego towarzystwa politechnicznego w Mnichowie, radca budowniczy Rüber miał bardzo zajmujący wykład o dachach darniowych, i wydał o nich osobne pisemko (p. n. Das Rasendach, die wohlfeilste, dauerhafteste und feuerfeste Eindeckungsart für Stadt- und Landgebäude. München, Cotta'sche Buchhandlung). Wynalazcą tych dachów jest p. Mayr właściciel w Bawaryi, od którego najzdolniejsi budowniczowie wynalazek ten przyjęli. Albowiem łatwość stawiania, taniość, bezpieczeństwo od ognia, suchość pomieszkania i wiele innych przymiotów jednają mu uznanie.

— Kit japoński często wspominany robi się następującym sposobem: Bierze się najlepszej mąki ryżowej i mięsza się tak długo z czystą wodą studzienną, aż się z tego utworzy rzadka mięszanina, którą się potem zwolna przy ogniu gotuje. Ten kit jest z początku białej barwy, a później staje się przezroczystym, i jako taki sprzedaje się bardzo drogo pod nazwą kitu chińskiego. Kit ten jest bardzo wybornym, a mianowicie przydatnym jest do spajania wyrobów introligatorskich.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 6. Stycznia. — I w zeszłym tygodniu była fizionomia targów naszych jak zwykle świąteczna, pusta, a ceny niezmieniły się. Pszenica piękna płaciła: 75—76 tal., średnia 70—73 tal., poślednia 60—67 tal.; ciężkie żyto 46—48 talarów, lekkie 42—44 tal.; wielki jęczmień 38—40 tal.; mały 34—37 tal., owies 20—24 tal.; tatarka 29 do 34 tal.; groch wrzący 44—46 talarów, groch na paszę 40—42 tal.; ziemniaki $9^2/_3$—$10^1/_2$ talarów.

Mąka pszenna Nr. 0 $5^1/_2$ tal., Nr. 0 i 1 $5^1/_6$ tal., rzanna Nr. 0 $3^5/_6$ tal., Nr. 0 1 i $3^2/_3$ tal. za cetnar bez podatku.

Obrót terminowy na żyto i okowitę nie zwiększył się, nie było też ochoty. Kursa żytnie nieco spadły, a w końcu niżej na blizko $^1/_2$ tal., w porównaniu do poprzedniego tygodnia. Ostatni dzień miesiąca przy oblikwidowaniach przeszedł bez trudności, gdyż obliczenia w życie już wcześniej się odbyły. Na początku tego miesiąca występowano częściej z ofertami, które chętnie przyjmowano. Co do okowity obliczenia poprzednio nastąpiły, jak co do żyta, a oferty dobre. Na początku zaś miesiąca było więcej ofert, które przyjmowano z ochotą dla przesłania. Obrót zwykły okowitą, przy ograniczonym dowozie, ceny trzymały się po dawnemu, a nawet poniekąd się polepszyły, w końcu słabsze panowało usposobienie.

Gdańsk, 4. Stycznia. — W upłynionym tygodniu pogoda była cokolwiek pochmurna lecz dość piękna. Ciągle małe przymrozki.

W Anglii mało ochoty do tranzakcyj. Pomimo licznych nie oficyalnych, często z sobą sprzecznych wiadomości z Ameryki, targi zostały spokojne, notowano jednakże dążność do wzmocnienia się cen. Przed 10. b. m. odpowiedź z Lincolna nie będzie wiadomą, a wszystkie doniesienia o gotowości Amerykanów do ustępstw lub o mniej lub więcej wojennym ich usposobieniu, nie wywrą stanowczej zmiany w handlu zbożowym.

We Francyi wielka obfitość towaru na targach i składach wstrzymuje haussę, która od czasu do czasu pojawić się usiłuje. Z 13,000,000 hektolitrów importowanego zboża, jeszcze 5 zostaje do dyspozycyi, te w miesiącu Styczniu i Lutym będą zlikwidowane, a wtenczas Francya znów do nowych zakupów przybiegnąć musi. Jeźli produkcya krajowa w wiosennej kampanii tyle dostarczy co w przeszłej, to Francya jednakże jeszcze przynajmniej 2,000,000 hektolitrów zagranicznego zboża potrzebować będzie, jeźli zaś jak powszechnie sądzą dowóz krajowy będzie znacznie mniejszy, to cyfra ta do 6 lub 8000 hektolitrów dojść może.

Nieczynność targów zagranicznych sparaliżowała także na naszym placu wszelką ochotę do kupna. Sprzedano tylko kilka małych partyjek pszenicy świeżej, stare zaś ziarno było zupełnie zaniedbane. Żyto i groch miały łatwiejszy odbyt po cokolwiek wzmacniających się cenach.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 7800 szefli, żyta 6900, jęczmienia 900, owsa 120, grochu 2400.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica 82/25—83/15	3	—	—	3	5	—
» 84/13—84/23	3	6	8	3	10	—
» 86/12—87/2	3	12	6	3	14	2
Żyto 81/25	2	1	—	2	2	—
Groch	1	26	—	2	—	—

Przez Grudzień sprzedano: pszenicy 123,300 szefli, żyta 45,000, jęczmienia 5400, owsa 600, grochu 13,500, bobu 420, wiki 90, tatarki 60.

Przybyło do Gdańska koleją przez Grudzień: pszenicy 89,220 szefli, żyta 63,120, jęczmienia 11,970, grochu 17,940, owsa 600, bobu 170, wiki 570, rzepaku 150, gorczycy 420.

W przeciągu roku 1861 wyeksportowano z portu gdańsk.: pszenicy szefli 4,053,900, żyta 1,519,200, jęczmienia 288,540, owsa 96,600, grochu 580,860, rzepaku i rzepiu 192,420, siemienia 14,040, wiki 45,420, bobu 3120, koniczyny 334 cetn.

Po dzień 1. Stycznia pozostało na śpichrzach gdańskich: pszenicy szefli 364,020, żyta 82,440, jęczmienia 42,060, owsa 6960, grochu 4740, rzepaku 66,060, wiki 8460, tatarki 180.

Kursa zamian: Londyn 6 $19^2/_4$.—Hamburg $149^1/_8$ do $^3/_4$.— Amsterdam $140^2/_8$.

Alexander Makowski et Comp.